

Rozmowy z Patrykiem Jakim i Stanisławem Rakoczym

Patryk Jaki, europoseł PiS - Przyjechałem wspierać całą listę Prawa i Sprawiedliwości. Mam głębokie przekonanie, że rządy Zjednoczonej Prawicy są dla Opolszczyzny bardzo dobre, takiego wysypu inwestycji i środków rządowych nigdy dotąd Opolszczyzna nie miała. Szczególnie warto to porównać z okresem rządów Platformy Obywatelskiej, kiedy to nawet dziennikarze życzliwi tamtej stronie wspominali o tym, że nawet oczywistych projektów infrastrukturalnych nie dało się wtedy zrobić. Mogę tu podać przykład obwodnicy Niemodlina, Kędzierzyna, Olesna, części obwodnicy Opola. Dopiero jak zostałem posłem, udało się te inwestycje przepchnąć i jestem z nich dumny. Osobiście pilotowałem 20 projektów, w tym największy, czyli powiększenie Opola, dzięki któremu miasto ma miliardowy budżet - mówił w rozmowie „W cztery oczy” europoseł PiS Patryk Jaki, dodając, że choć zmiana granic Opola budziła kontrowersje, to dziś ta decyzja jest raczej powszechnie akceptowana, co pokazuje choćby poparcie dla prezydenta Arkadiusza Wiśniewskiego na terenach przyłączonych do Opola. Jaki mówi też, że martwią go publikacje w poważnych periodykach, które stawiają pytanie o sens istnienia samodzielnej Opolszczyzny. - To mnie martwi. Tylko charyzmatyczni politycy będą w stanie walczyć o zachowanie regionu. Bo pamiętajmy, że jako mały region mamy mało polityków. Wybierajmy tych, którzy pokazali, jak Janusz Kowalski, że są skuteczni - stwierdził Jaki. - Ja zawsze będę Opolszczyzny bronił. Naszego gościa zapytaliśmy o tak zwanych „jakistów”, czyli kandydatów mocno i osobiście wspieranych przez niego, co niektórych komentatorów skłoniło do ukucia tezy, że Jaki chce stworzyć ekipę, która będzie czwartą siłą w kraju. Odpowiedział stanowczo, że nie ma takich planów i lojalnie wspiera Zjednoczoną Prawicę.

Stanisław Rakoczy, wicemarszałek i lider PSL w regionie - Dobrze znałem Janusza Wojciechowskiego, ale potem nasze polityczne drogi się rozeszły. Oczywiście poparliśmy jego kandydaturę, bo z zasady popieramy Polaków ubiegających się o ważne unijne funkcje a funkcja komisarza do spraw rolnictwa jest jedną z najważniejszych, Wspólna Polityka Rolna to mniej więcej jedna trzecia unijnego budżetu. Pamiętajmy jednak, że unia nie działa w ten sposób, że komisarz może coś załatwić dla swojego kraju. Pamiętajmy także, że budżet na rolnictwo będzie mniejszy, więc raczej bym się nie spodziewał wyższych subwencji dla polskich rolników. Mnie osobiście najbardziej martwią zapowiedzi, że mniejsze środki zostaną przekazane na tak zwany drugi filar, czyli działania, które nie są bezpośrednio związane z produkcją rolniczą - mówił w „Poglądach i osądach” Stanisław Rakoczy, wicemarszałek i lider PSL w regionie, kandydujący do Sejmu z pozycji drugiej na wspólnej liście PSL i Kukiz '15. Nasz gość stwierdził, że jest zadowolony z tego aliansu. - Paweł Kukiz, który mocno nas atakował, potrafił przeprosić, co wśród polityków zdarza się rzadko - stwierdził Rakoczy. - Zaakceptował nasze propozycje, takie jak emerytura wolna od podatku, przekonał nas także do swoich propozycji. Podoba mi się na przykład idea dnia referendalnego.